Nadzwyczajne wydanie — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 297 — Kraków, wtorek 19 grudnia 1922 — Rocznik XXXI.

100 marek za numer
Miesięcznie marek 2500
Zagranica miesięcznie 4000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Po zamordowaniu Prezydenta

ODEZWA PREZ. MINISTRÓW GEN. SIKORSKIEGO

Warszawa. (PAT.). Polacy! Powołany przez marszałka Sejmu zastępującego prezydenta Rzeczypospolitej obejmuję jako karny żołnierz ster rządu w chwili **najcięższej**, jaką przebywało państwo nasze od chwili swego zmartwychwstania. Groza bowiem najazdu bolszewickiego, który w roku 1920 stał u wrót stolicy bladnie wobec **politycznego mordu**, jakiego ofiarą padł pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, wobec walk bratobójczych oraz wobec zamachu na porządek prawny i majestat Rzeczypospolitej. W sławnej bitwie nad Wisłą żołnierz polski nastawiał zewnętrznemu wrogowi swą pierś z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Ojczyzna ociekała wówczas krwią, lecz promieniała równocześnie chwałą. Dzisiaj **wróg jest niewidzialny i daleko groźniejszy, będzie sięgał po największą świętość narodu, bo niweczac jego honor i burząc prawo. Dzisiaj zbrodnicze działanie fanatyków** okryło nas niesławą, rozkładając się wewnętrzną państwa, zwiększając niebezpieczeństwo jego zewnętrzne. Ujmując w takim momencie ster rządu, jestem zdecydowany przeprowadzić **z całą bezwzględnością obronę porządku prawnego i spokoju wewnętrznego.** Wzywam przytem wszystkich obywateli, którzy dobro sprawy stawiają wyżej ponad prywatę i interesy partyjne, **do skupienia się dookoła rządu**, który służyć będzie jedynie i wyłącznie zagrożonej ojczyźnie. Mimo zrozumiałego oburzenia, z jakiem reaguje społeczeństwo na mord na osobie prezydenta Rzeczypospolitej, domagam się od wszystkich **bezwzględnego spokoju. Rząd spełni swój obowiązek. Winni skrytobójczego mordu spotkają się z zasłużoną i prawem przewidzianą karą.** Równocześnie jednak wszelkie samosądy społeczne, ukrócone będą z całą stanowczością. Mając pełną wiarę w możliwość odwrócenia niebezpieczeństwa, które grozi państwu oraz niedopuszczenia do zamętów, żądam od Was Polacy w tej ciężkiej chwili poszanowania prawa i posłuchu władzom, jak również karnego oddania się pracy dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1922. Prezydent Rady ministrów Władysław **Sikorski**, generał dywizyi.

OKÓLNIK DO WOJEWODÓW.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej: Do wszystkich pp. wojewodów i władz im podległych: Przyjmując w obecnym ciężkim okresie ministerstwo spraw wewnętrznych od podległych mi władz i urzędów żądać stanowczo będę:

1) bezwzględnej karności,

2) szybkości i sprawności w pracy wykluczającej szkodliwy system biurokratyczny,

3) inicyatywy w działaniu oraz decydowania w przeprowadzeniu zamierzeń,

4) bezwzględnej surowości w stosunku do siebie i podwładnych,

5) jak najdalej posuniętej **bezstronności**, która wymaga od każdego urzędnika wyrzeczenia się w służbie sympatyi i zobowiązań partyjnych.

Dzisiaj każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku. Jedyną sprawą, której służy i broni, jest tylko i wyłącznie interes państwa. Kto nie poczuwa się, ażeby mógł w tych warunkach sprostać obowiązkom, winien **bezzwłocznie zgłosić swe** ustąpienie, nie czekając, **aż go usuną zwierzchnicy.** PP. wojewodów wzywam do ścisłego przestrzegania tych zasad w urzędowaniu, których celem jest utrzymanie praworządności i zupełnego spokoju w kraju. Warszawa, 17 grudnia 1922. Min. spraw wewnętrznych gen. **Sikorski.**

STAN WYJĄTKOWY W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT) W poniedziałek rano ukaże się dziennik ustaw zawierający uchwałę Rady ministrów, wprowadzającą za zezwoleniem marszałka Sejmu **stan wyjątkowy na obszarze stoł. miasta Warszawy.**

USUWANIE URZĘDNIKÓW POLICYI

Warszawa. (PAT) Minister spraw wewnętrznych udzielił **urlopu komisarzowi na miasto stoł. Warszawę Borzęckiemu** i polecił kierownictwo komisaryatu p. Franciszkowi Anuszowi, byłemu komisarzowi ządur na m. st. Warszawę, **zwolnił dyrektora departamentu bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Urbanowicza** z kierownictwa tego departamentu i polecił funkcyę dyrektora tegoż departamentu płk. Bajerowi.

ARESZTOWANIE BRATA MORDERCY I PUŁKOWNIKA MODELSKIEGO

Warszawa. (AW) W mieszkaniu mordercy dokonano rewizyi. Został aresztowany **brat Niewiadomskiego** i jeszcze parę osób, w tej liczbie pułkownik Izydor Modelski, jeden z dawnych adjutantów generała Hallera.

ZE ŚLEDZTWA

Warszawa. (AW) „Kuryer Polski" podaje szczegóły śledztwa. Okazuje się, że otoczenie **odradzało zmarłemu prezydentowi udawanie się na** wystawę, prezydent jednakowoż oświadczył, że **nie chce być więźniem** i dodał: Mam zaufanie do swoich rodaków. Gdy rozmawiający opierali się, odpowiedział: **„Jeśli mnie zabiją, prędzej się to** skończy, nie chciałbym tylko usłyszeć świstów i krzyków, bo toby obniżało majestat Rzeczypospolitej.

Warszawa. (AW) Morderca osadzony został w więzieniu mokotowskiem. Zachowuje się on spokojnie, ohydy swego postępku dotychczas nie widzi. Śledztwo będzie dziś ukończone, a akta skierowane do sądu doraźnego.

Powołanie Piłsudskiego na szefa sztabu

Warszawa. (PAT) „Polska Zbrojna" ogłasza: Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego! Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka, jako oficera armii czynnej, oraz zakomunikowane mi postanowienie Pana Marszałka poświęcenia się pracy wojskowej, powołuję Pana w porozumieniu z Radą ministrów **czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.**

Liczba Dziennika 60977/SM III minister spraw wojskowych **Sosnkowski**, generał dywizyi.

ROZKAZ MINISTRA WOJNY DO ARMII

Warszawa. (PAT) „Polska Zbrojna" zamieszcza rozkaz do armii gen. Sosnkowskiego:

Żołnierze! Poraz pierwszy w dziejach ojczyzny naszej spada na naród **plama skrytobójstwa**, popełnionego ręką zbrodniczą na uświęconej osobie głowy państwa. Dnia 16 grudnia w południe w Warszawie został zamordowany prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz. W tej tragicznej chwili armia pamięta gdzie jest jej honor i obowiązek, **gdzie ojczyźnie grozi anarchia** i wróg czyha na moment tej słabości. Armia zawrze tem silniej swoje szeregi, zachowując spokój, opanowanie nerwów, żelazną dyscyplinę i pełny posłuch dla władz ustanowionych prawami narodu. **Ojczyzna może być spokojną, dopóki wojsko zachowa nieskazitelną duszę i nietkniętą moralność.** Przetrwa ona wtedy najcięższe czasy. Armia polska chyli czoło przed zwłokami pierwszego obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ jak żołnierz na najwyższym posterunku państwa. Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich podległych oddziałów.

Z powodu zgonu prezydenta Rzeczypospolitej na znak żałoby polecam wywiesić chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu.

Wobec śmierci prezydenta nakazuje nałożenie przez oficerów żałoby — przepaska na lewem ramieniu — na przeciąg 6 tygodni.

CEREMONIAŁ POGRZEBU

Warszawa. (PAT). Ceremonia pogrzebu śp. prezydenta Narutowicza ostatecznie ustalona została w sposób następujący: Dnia 17 grudnia ciało zabalsamowane pozostawać będzie w sali audyencjonalnej w Belwederze. Kapelan ks. prałat Tokarzewski i zaproszone duchowieństwo odprawi mszę św. o godz. 10 i 11 przy zwłokach. Dostęp tylko dla rodziny zmarłego prezydenta i najbliższego otoczenia. Dnia 18 grudnia od rana odprawiane będą msze przy zwłokach, ostatnie o 11. O godzinie 12 odbędzie się eksportacya zwłok **na zamek królewski.** Trumnę wyniosą członkowie domu wojskowego i cywilnego prezydenta Rzeczypospolitej. Kordony wojskowe ustawione zostaną na całej przestrzeni z Belwederu do zamku. Kondukt otwierają dwa szwadrony pierwszego pułku szwoleżerów z muzyką, za nimi postępują 2 bataliony piechoty i bateryа z 6 dział. Dalej postępują zakony i duchowieństwo, kardynał Kakowski, jako prowadzący kondukt, dalej trumna na wysokim odkrytym karawanie ciągnionym przez 8 koni, pokryta sztandarem Rzeczypospolitej. Po obu stronach karawanu eskorta honorowa z wyższych oficerów z dobytemi szablami. Za karawanem orszak żałobny w następującym porządku:

1) najbliższa rodzina zmarłego prezydenta,

2) marszałkwie Sejmu i Senatu,

3) rząd w pełnym składzie, szef sztabu generalnego i członkowie domu prezydenta Rzeczypospolitej,

4) korpus dyplomatyczny,

5) Sejm i Senat,

6) generalicya, przedstawiciele władz i inne osoby urzędowe.

Po obu stronach orszaku kordony ruchome, utworzone przez kompanię przyboczną z pochodniami. Za orszakiem szwadron przyboczny. Orszak zamyka 1 batalion piechoty z orkiestrą. Pogrzeb podążać będzie Alejami Ujazdowskimi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem do zamku. Oddziały wojskowe, poprzedzające trumnę, dojdą do lewego skrzydła zamku, gdzie ustawiwszy się frontem do przejeżdżającego konduktu, oddadzą honory. Muzyki odegrają hymn narodowy. Kondukt mija oddziały wojskowe i wchodzi na dziedziniec zamkowy przez bramę wieży zegarowej. Oddziały wojskowej, postępujące za orszakiem, ustawiając się na dziedzińcu frontem do wejścia na schody wielkie i oddają honory. Muzyki grają hymn narodowy. Duchowieństwo udaje się przez wielkie schody do sali rycerskiej. Za duchowieństwem postępuje trumna, niesiona przez członków rządu i generalicyę. Za trumną postępuje orszak żałobny w tym samym porządku. W sali rycerskiej trumna pozostanie na katafalku. **Po** odprawieniu modłów właściwa ceremonia się kończy. Przy trumnie pozostanie warta honorowa, złożona z oficerów. Zwłoki wystawione będą **na** widok publiczny **przez 3 dni.** Wejście dla deputacyi i publiczności przez schody władysławowskie. O terminie i miejscu złożenia zwłok do grobowca nastąpi zawiadomienie we właściwym czasie.

Kondolencye

Warszawa. (PAT). Z powodu zabójstwa pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej p. marszałek Sejmu otrzymał następujący telegram kondolencyjny **od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej:** Głęboko wzruszony niepiętym zamachem, które-

go prezydent Rzeczypospolitej stał się ofiarą, uważam za stosowne wyrazić Panu wzruszone wyrazy mego współczucia z powodu okrutnej straty, która dotknęła Polskę. Podpisano: **Millerand.**

Do głębi wstrząśnięty wiadomością o **ohydnej zbrodni**, dokonanej na osobie prezydenta Rzeczypospolitej, łączę się z panem marszałkiem w głębokim żalu i żałobie, która dotknęła społeczeństwo polskie. Poseł polski w Paryżu **Zamoyski.**

W imieniu poselstwa, konsulatów i kolonii polskiej proszę Pana marszałka przyjąć wyrazy najgłębszego żalu z powodu tragicznej śmierci prezydenta Rzeczypospolitej, a także słowa **potępienia dla zabójcy.** Takich zbrodniczych czynów nie znała nasza historya. Poseł polski w Londynie **Skirmunt.**

Poseł Polski w Brukseli nadesłał na ręce prezesa Rady ministrów następującą depeszę: Do głębi przejęty wiadomością o strasznej zbrodni, popełnionej na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu własnem, poselstwa oraz konsulatów przesyłam wyrazy najgłębszego oburzenia z powodu krzywdy, wyrządzonej całemu narodowi oraz wyrazy żalu ze straty zacnego i prawego człowieka. **Sobański.**

Dalsze telegramy kondolencyjne nadesłali: poseł w **Kopenhadze**, Dzieduszycki, poseł w Pradze, Bader, senat **m. Gdańska**, rektor uniwersytetu i Izba adwokacka w **Krakowie.**

Niedzielna demonstracya robotnicza w Krakowie

Wzburzenie, jakie ogarnęło masy robotnicze Krakowa na wieść o ohydnym mordzie endeckim, znalazło ponownie swój wyraz w potężnej manifestacyi, jaka miała miejsce w niedzielę o godz. 12 w południe. Około 20.000 robotników zgromadziło się w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego, w podwórzu i przed Domem. Wyrazem uczuć przepełniających serca proletaryatu Krakowa były przemówienia tow. Malisza, Hofmana, Jaroszewskiego i dr. Rosenzweiga, którzy przedstawili sytuacyę w chwili obecnej. W czasie zgromadzenia rozeszła się wieść, iż... w okolicy cmentarza zbiera się manifestacya chjen akademickich. Natychmiast uformował się **potężny pochód**, który rynkiem. Floryańską i Rakowicką udał się na zgromadzenie endeckie. Niestety, w czasie pochodu przyszła wiadomość. iż endecka bojówka, kryjąca swe niecne zamiary wśród grobowców, drobnymi grupkami ulicą Warszawską na łeb na szyję uciekła na wieść o zbliżeniu się pochodu. — Skutkiem tego pochód zatrzymał się u wrót cmentarza, gdzie do zebranych przemówili tow.: Klemensiewicz Haffman i inni w podniosłych słowach, poczem pochód wśród niemilknących okrzyków na cześć **Komendanta Piłsudskiego,** ze śpiewem pieśni robotniczych na ustach przybył pod Dom robotniczy, skąd manifestanci w podniosłym nastroju opuścili plac demonstracyi.

TRZY ODEZWY

Na murach miasta Krakowa rozlepiono w ciągu dnia wczorajszego odezwę marszałka Sejmu Rataja kontrasygnowaną przez b. prezydenta ministrów J. Nowaka, w sprawie objęcia przez marszałka Sejmu do czasu wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej zastępczo prezydentury państwa. Dalsze dwie odezwy t. j. odezwa wojewody Gałeckiego oraz prezydyum miasta nawołują do spokoju.

KONDOLENCYE W WOJEWÓDZTWIE

Wczoraj rano w dalszym ciągu składano na ręce wojewody Gałeckiego kondolencye z powodu potwornego mordu dokonanego na prezydencie Narutowiczu. Między innymi zjawili się prezes Izby skarbowej z urzędnikami, prezes dyrekcyi kolei państwowej, prezydyum Syndykatu dziennikarzy krakowskich i t. d.

LIST PASTERSKI

Dowiadujemy się, że książe biskup Sapieha ma wydać list pasterski z **potępieniem zbrodniczego** zamachu na prezydenta Narutowicza.

Po odczytaniu tego listu mają księża w kazaniach potępić ten ohydny mord zarówno ze stanowiska religii katolickiej jak również ze stanowiska państwowego.

W ten sposób konsystorz krakowski zamierza nietylko okazać swą lojalność wobec państwa, lecz także uwolnić senatora Sapiehę od zarzutów moralnej współodpowiedzialności za wypadki warszawskie.

W WIELICZCE

odbyła się wczoraj, w niedzielę, wielka demonstracya robotnicza. Pochód przeszedł przez miasto i wysłał delegacyę złożoną z posła Marka, oraz inż. Nowaka, Okońskiego, Tatary i Guzka do starosty, aby mu wyrazić współczucie i zapewnienie, że próby wichrzycielstwa miejscowej chjeny odeprze gwałtem.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

Oferta chjeny piastowcom

Warszawa. (PAT) W niedzielę w południe przedstawiciel ugrupowań parlamentarnych wchodzących w skład „jedności narodowej“, wystosowali do Polskiego stronnictwa ludowego Piasta pismo następujące:

Powołując się na rezolucye Szanownych Panów z dnia 11 b. m. i nasze pismo z dnia 14 bm., proponujemy Szanownym Panom odbycie konferencyi w sprawie **utworzenia polskiej większości dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.** Podpisani **Głąbiński, Chaciński, Dubanowicz.**

KRONIKA

Kraków. 18 grudnia.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIe. W sobotę w IV bastyonnie rozpoczęła się głodówka więźniów politycznych. Powodem głodówki jest odrzucenie przez prezydyum sądu okręgowego karnego w Krakowie żądań, co do postawienia pieca w celi więziennej i poprawy wiktu. Zaznaczamy, że więźniowie polityczni w IV bastyonie traktowani są przez odpowiednie władze bezwzględnie, o czem pisaliśmy swojego czasu. Możeby odpowiednie władze zajęły sę sprawą głodujących więźniów politycznych.

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowany został Nr. 4.014,880.

OPERA I OPERETKA. Dziś w poniedziałek „Żydówka“ z gościnnym występem I. Manna i J. Zacharskiej. Bilety zakupione na niedzielne przedstawienie ważne są na dzień dzisiejszy.

KRADZIEŻ CZTERECH FUR Z DRZEWEM BUDULCOWEM. W czasie przewożenia drzewa z ul. Kamiennej w ul. Studencką skradziono na szkodę inż. Stankiewicza cztery fury drzewa budulcowego wartości milion dwieście tysięcy mp.

—ooo—

Z POLSKI

Z JAWORZNA piszą nam: Już poraz 3-ci w stosunkowo krótkim czasie urządziło tut. Koło miodz. robotn. „Siła“ przedstawienie, na które złożyła się sztuka pt. „Ciotka Karola“, wystawiona w święto górnicze dnia 4 grudnia w sali Rady robotn. Aktorzy pomimo znacznych trudności, jakie przedstawia powyższa sztuka, wywiązali się ze swego zadania szczęśliwie, co dowodzi, że chęć do pracy potrafi dużo zdziałać. Publiczność jak zwykle wypełniła salę po brzegi, dając przez to dowód, że powstała placówkę teatru robotn. popiera, która to placówka za stosunkowo niską cenę daje uczciwą rozgrywkę, której robotnik po żmudnej codziennej pracy tak potrzebuje. Przed dwoma tygodniami reżyser Koła teatru robotn. został wysłany na dwudniowy zjazd Związku teatrów lud. i robotn. do Warszawy, — skąd przywiózł cenne informacye co do planowanej pracy na temże polu. Mamy nadzieję że i nadal przy wystawianiu sztuk przy doświadczeniu i wiadomościach ze Związku teatr. robotn. publiczność i robotnicy będą popierać tę placówkę oświatową, która ze swej strony dołoży starań, by swych gości zadowolnić.

Z RZEZAWY piszą nam: Na przestrzeni kolejowej między Bochnią a Słotwiną w połowie drogi leży przystanek kolejowy Rzezawa. Wioska nasza to jakby centrum wiosek robociarzy, kolejarzy i górników. Tu wsiadają jadący do służby na Tarnów i Kraków, a to z Rzezawy, Krzeczowa, Jodłówki, Borku, Ostrowa, Łazów i Gorzkowa, nie licząc dość wielkiej liczby podróżnych, zdążających w kierunku Tarnowa lub Bochni. Obecnie sroga zima, pociągi często się spaźniają, a w poczekalni w Rzezawie czekają godzinami zziębnięci ludzie, którzy pieszo przyszli z odległych okolicznych wiosek, — i kaszlą, kichają, nogami tupią i w ręce biją. Może łaskawa krakowska dyrekcya PKP zdobędzie się dla poczekalni w Rzezawie na światło, piec i trochę opału, a może już i przy tej sposobności przyśle bilety kolejowe, tak, aby je na przystanku w Rzezawie nabyć mogli tak kolejarze i robociarze ze zniżkami na cały tydzień roboczy, jak i cywilni, a nie aby walczyć codzień o nie musieli przy kasie w natłoku w Bochni, dokładając do swego dnia roboczego i drogi jeszcze po kilka godzin. Zarazem przypominamy, że po inne lata otrzymywali strażnicy bloków na przestrzeni węgiel i drzewo na opał, tego zaś roku dotąd nic nie dostali i muszą własnym kosztem opalać bloki kolejowe, gdzie pełnią swą służbę. Może i na to znalazłaby się rychło jaka mądra i praktyczna rada?!

NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU TWEMU! Teorya od praktyki różni się zbyt często, o czem możemy się łatwo przekonać, obserwując choćby życie naszego „kochanego“ kleru. Weźmy np. dziesięcioro bożych przykazań zastanówmy się nad tem, czego te przykazania uczą, a zobaczymy, że ci, którzy nam nakazują stosować się w życiu do nich, sami na każdym kroku depcą, przez siebie głoszone i zalecane przykazania. Śmiało można stwierdzić, że najmniej przestrzega te przykazania kler. Któż więcej niż kler nadużywa II. przykazania, posługując się religią i Bogiem w akcyi wyborczej — któż więcej jak kler łamie III. przykazanie, spełniając w niedziele i święta rozmaite obrzędy za sowitem wynagrodzeniem — któż nie pamięta czasów, kiedyto księża przemienili się w wojennych agitatorów, namawiając do walczenia z „nieprzyjacielem“, agitując za pożyczką wojenną z ambony, wydając dzwony i organy na mordercze narzędzia wczasie wojny światowej, a przez to podeptali to wielkie V. przykazanie: „Nie zabijaj“, — komu nie są znane historye księżych gospodyń i kucharek, co przecie nie w zupełności harmonizują z przykazaniem „Nie cudzołóż“, — najczęściej jednak łamie kler swem postępowaniem przykazanie ósme: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu“. W tym wypadku zasada jezuicka „cel uświęca środki“ odniosła zupełny tryumf, gdyż jaki taki księżyna w zwalczaniu socyalistów lub osób niewygodnych nie cofa się przed żadnem kłamstwem, jest tak szczodry w rzucaniu potwarzy i obelg, iż każdy szanujący się człowiek wzdryga się, słysząc bardzo częste potwarze, wychodzące z ust tych, którzy „z urzędu“ powinni mówić prawdę.

W piątek, dnia 8 grudnia br. siedział w kolejowej restauracyi II klasy w Oświęcimie, około godziny 7 wieczór ksiądz Kała z Babic (tak mi podali niektórzy pasażerowie) w towarzystwie czterech dostatnio odzianych i wypasionych mężczyzn, wyglądających na typowych „paskopiastów“, i w niesłychanie obelżywy sposób wyrażał się głośno o jakimś kapitanie W. P., który według niego, nie ma żadnych kwalifikacyj, a tylko dzięki protekcyi Piłsudskiego został kapitanem, chociaż, powiada, onby mu ręki nie podał, bo ten kapitan jest głupi i bez inteligencyi. Skończywszy z oczernianiem znienawidzonego przez siebie kapitana, wszedł księżyna na ulubiony temat łżenia Piłsudskiego, wówczas jeszcze Naczelnika Państwa. W nikczemny sposób począł rzucać potwarze, że Piłsudski popiera tylko żydów, że przez niego jest drożyzna i gdyby Piłsudski pozostał dalej Naczelnikiem Państwa, to Polska musi się rozlecieć. Nie zapomniał też ten potwarca o wyprawie na Kijów i w bezczelny sposób zaczął zarzucać Piłsudskiemu wprost zdradę. Trzeba przy tem dodać, że ksiądz Kała był w stanie silnie podchmielonym i stan ten powiększał wychylaniem coraz to innych kuflów piwa (widocznie z browaru „przewielebnego“ ks. Lutosławskiego, skoro mu tak piwo smakowało). Ks. Kała zawdzięcza pociągowi, który momentalnie nadszedł z Krakowa w stronę Dziedzic, że od świadka jego haniebnego zachowania się nie dostał po pysku, lecz to się może stać przy najbliższej sposobności, o ile tenże księżyna zbyt dużo spożywuje darów bożych w stanie płynnym i jeżeli nie będzie uważał na ósme przykazanie: Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.

Pasażer z Dziedzic.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im Jul. Słowackiego

Poniedziałek: „Judyta“.
Wtorek: „Ingeborga“ (nowość K. Goetza).
Środa popołudniu: „Dziady“,
wieczór: „Ingeborga“.

Teatr Bagatela

Poniedziałek: „Bęben“.
Wtorek: „Bęben“.
Środa: „Bęben“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Poniedziałek: „Żydówka“ (gościnny występ I. Manna i J. Zacharskiej).
Środa: „Bajadera“ (premiera).

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A B 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek: Dyr. Muz. Nar. dr Fel. Kopera: Rafael Leonarda da Vinci i Michał Anioł (z obrazami świetlnymi).

W sprawie płac pracowników państwowych

W dniu 7 grudnia przyjęta została przez prezydenta ministrów Nowaka delegacya komis. poroz. Związku zawod. pracowników państwowych w osobach pp. H. Rabego, Grylowskiego i Kisielnickiego, w sprawie płac na grudzień. Delegacya zaprotestowała przeciwko wysokości i i formie 50 proc. dodatku na grudzień.

Rząd winien urzędnikom zwykle wyrównanie za grudzień w związku ze wzrostem cen w wysokości 36'3 procent w stosunku do poborów listopadowych — niczem nieuzasadnione jest i nielojalne zaniechanie tej podwyżki przez rząd, — wbrew dotychczasowej praktyce i uchwałom Sejmu. Ponadto pracownikom państwowym należy się t. zw. 13-ta pensya, wypłacana w ciągu ostatnich kilku lat, a obecnie, wobec szału podwyżkowego cen towarów tem bardziej konieczna. — Zamiast tego rząd przyznał 50 proc. jednorazowo.Delegacya zażądała przedewszystkiem wyrównania 36'3 procentowego, a ponadto powiększenie jednorazowego dodatku o dalsze 50 procent.

Równocześnie delegacya zwróciła uwagę p. prezydenta ministrów na niewypełnianie obietnicy, udzielonej przez p. prezydenta ministrów i p. ministra skarbu przydzielenia węgla funkcyonaryuszom państwowym. Węgiel otrzymali tylko w części kolejarze i rekompensatę za węgiel pocztowcy; pozostałym pracownikom został ten dodatek wprost urwany. Delegacya wskazała wreszcie na kolosalne rozgoryczenie, jakie panuje wśród pracowników państwowych wskutek traktowania ich przez rząd. Delegacya występowała imieniem 10-ciu zrzeszonych organizacyj i przedłożyła następujący memoryał:

Do prezydenta ministrów w Warszawie.

Odpis PP. Ministrom poszczególnych resortów i urzędów państwowych.

MEMORYAŁ

Mimo niepomiernie wzrastającej drożyzny w ostatnich miesiącach, zwłaszcza w listopadzie i początkach grudnia b. r., która została stwierdzona przez G. U. S. w wysokości 33'15 procent w stosunku do cen z październik, pobory na miesiąc grudzień nie zostały zwiększone, lecz pozostały w takiej samej wysokości, jak w listopadzie.

Wzrost poborów pracowników państwowych w listopadzie wynosił 30 procent, a przypuszczalny wzrost drożyzny w tym miesiącu według G. U. S. 33'15 proc. Pobory za listopad okazały się mniejsze o 3'15 proc. Ponieważ pracownicy państwowi pobory swoje otrzymują z góry, a zwyżka tych poborów jest uzależniona od wzrostu drożyzny, którą notuje G. U S. — przeto pobory grudniowe winny być zwiększone w stosunku do poborów listopadowych o 33'15 proc. + 3'15 proc. — 36'3 procent.

Nie sądzimy, żeby zapomoga świąteczna, uchwalona przez Radę ministrów, w wysokości 50 proc. poborów, miała na celu pokrycie różnicy przypuszczalnie wskazanego wzrostu drożyzny o 36'3 procent. Gdyby jednak tak było, to zapomoga świąteczna musiałaby zmienić swój tradycyjny charakter, oddawna stosowany w Polsce i sprowadziłaby się do wyrównania różnicy na grudzień (36'3 proc.) z dodatkiem 13'7 procent.

Wobec tego, że zwykle zapomoga świąteczna pod względem wielkości odpowiadała całkowitym poborom miesięcznym — winna ona i obecnie utrzymać ten sam charakter i pozostać w tej samej wysokości 100 procent, a niezależnie od tego pobory grudniowe winny być podwyższone za miesiąc grudzień o 36'3 proc. w stosunku do poborów listopadowych.

Z wyłuszczonych więc wyżej powodów występujemy do Pana Prezydenta Ministrów:

1) by jednorazowa zapomoga świąteczna została wyrównana do 100 procent, czyli podwyższona o 50 procent;

2) by pobory na grudzień zostały zwiększone o 36'3 procent w stosunku do poborów listopadowych.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych

Zrzeszenie pracowników biurowych i urzędników z wykształceniem szkół średnich Polskich Kolei Państwowych

Centralny Związek Woźnych Państwowych

Zrzeszenie Pracowników Sądowych

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rz. P.

Związek Stowarzyszeń Asystentów Szkół Wyższych.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

Związek Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu podpisanych Związków i Stowarzyszeń upoważniona delegacya:

Grylowski, Raabe, Kisielnicki.

Sześć miesięcy wojny z biskupem

Z Wiśnicza piszą nam:

Do starych wieści przybywają nowe. Tracimy w tych dniach ks. Motykę, którego biskup przeniósł właśnie w dniach ostatnich z Wiśnicza. Zdaje się, że nie był zachwycony tem, że ks. Motyka tak zawzięcie za ósemeczką agitował i niepotrzebnie swym postępowaniem wzburzony lud naszej strasznej parafii drażnił, co wszystko razem tylko „tym czerwonym" na korzyść wyszło. Ano zobaczymy, z jakiej beczki poczynać będzie jego następca. — A tymczasem mróz, śnieg, roboty brak, — tyle, że ludzie pod wikarówką groch łuskają, pierze skubią i ks. Farona pilnują przed uprowadzeniem lub własną jego ucieczką. Tak mija szósty miesiąc wojny z biskupem.

Zwolna horyzont zaciemniają chmury. Starosta bocheński ostrożnie rękę swą wysuwa. Ks. Faron otrzymał nakaz wyprowadzenia się z wikarówki. To rozdrażniło ludzi. Wysłali deputacyę do starosty w Bochni z prośbą o cofnięcie zarządzenia aż do nadejścia decyzyi Rzymu, dokąd zwrócono się telegraficznie. Starosta uwzględnił na razie życzenie deputacyi, zastępującej całą parafię i na krótki czas wstrzymał zarządzenia. Tymczasem cisza, jak przed burzą.

Przy tej sposobności na prośby Wiśniczan wyjaśniamy, że delegat, p. dr L., wysłany do Rzymu w lecie z prośbą do Piusa XI, uczynił to bezinteresownie z okazyi własnego wyjazdu, jaki w tym czasie właśnie nastąpił i wcale nie korzystał z funduszu zebranego przez parafian.

A my? My krzątamy się około założenia w Wiśniczu robotniczego kulturalno-oświatowego stowarzyszenia i miejscowej placówki socyalistycznej.

Trup bandyty w zaroślach

W nocy z dn. 6 na 7 b. m. pomiędzy Sokołowem a Węgrowem kilku uzbrojonych bandytów napadło na omnibus pasażerski. Sterroryzowanym podróżnym zabrano gotówkę w sumie milion 600 tys. mk., 2 rewolwery, oraz jednej z pasażerek paszport.

Podczas poszukiwania rabusiów znaleziono o milę od Sokołowa, w odległości 50 metrów od szosy w zaroślach trupa bandyty. Zabity miał przy sobie legitymacyę na imię Stanisława Piechoty, 4 kule karabinowe i maskę.

Bandyta zabity został prawdopodobnie przez kolegów podczas podziału łupu.

Z ruchu socyalistycznego

KONFERENCYA PARTYJNA W BOCHNI

Piszą nam z Bochni: W dniu 8 bm. odbyliśmy po wyborach pierwszą powiatową konferencyę, na której stawili się licznie delegaci miast Bochni, Niepołomic, Wiśnicza i wiosek: Wiśnicza Starego, Jodłówki, Damienic Stanisławic, Cikowic, Kolanowa, Łapczycy, Doluszyc, Kurowa, Chodenic, Trynitatis, Proszówek, Łazów, Rzezawy, Podłęża, Olchawy, Gorzkowa, Woli Batorskiej, — oraz delegaci sąsiedniego powiatu brzeskiego z Czerwonych Jadownik i Brzeska.

Obecnych było około dwustu delegatów, obrady toczyły się poufnie, przewodniczył tow. Ptak Józef z Woli Batorskiej. Imieniem komitetu obwodowego referował o sytuacyi ogólno-politycznej i społecznej jego wysłannik i sekretarz tow. Klemensiewicz. Szczegółowy referat o poziomie rozwoju każdej gałęzi organizacyi socyalistycznej w powiecie i o sposobie pracy na przyszłość na rzecz ruchu zawodowego, politycznego, spółdzielczego i oświatowego opracował tow. dr Günther. Zajmujących i rzeczowych referatów wysłuchali delegaci w szczególnie poważnym i głębokiem skupieniu. Punktem dominującym konferencyi, a zdaje się i punktem zwrotnym w dotychczasowej pracy organizacyjnej było przemówienie tow. dra Güntnera o potrzebie walki z pijaństwem w szeregach robotniczych i uchwalenie jednogłośnie bez dyskusyi rezolucyi:

„Zebrani na powiatowej konferencyi w dniu 8 grudnia 1922 delegaci PPS powiatu Bochni oświadczają: Rozwielmożniony w czasie wojny alkoholizm jest narzędziem paskującego kapitału w walce z robotnikiem, jest największem hamowidłem dla wszelkich wysiłków organizacyjnych klasy robotniczej i najzgubniejszym szkodnikiem duchowej i fizycznej sprawności bojowej robotnika. Dla zwalczania alkoholizmu we własnych szeregach postanawia się założyć w powiecie socyalistyczny związek robotników abstynentów. Wykonaniem zajmie się komitet powiatowy."

Następnie dokonano wyborów do powiatowego komitetu PPS w liczbie 25 członków z prawem kooptacyi w razie potrzeby. Postanowiono po wsiach, które wykazały większe ilości głosów socyalistycznych utworzyć komitety miejscowe PPS, które zajmą się stałą rejestracyą towarzyszów i towarzyszek, oraz urządzeniem poufnych zebrań agitacyjnych i odczytowych.

W Bochni przystępują 3 miejscowe kooperatywy do otwarcia wspólnym kosztem w Domu Robotniczym czytelni dzienników i uruchomienia zniszczonej w czasie wojny biblioteki, której nowy zawiązek istnieje już w postaci nowo zakupionych przeszło stu dzieł doborowych treści naukowej i politycznej, przechowywanych u tow. dra Güntnera aż do otwarcia biblioteki.

Delegaci rozjechali się z uczuciem wielkiego zadowolenia i wzmożonej woli i ochoty do poważnej i wytrwałej pracy na rzecz ruchu robotniczego w mieście i na wsi. Nastrój i przebieg konferencyi były podniosłe.

Osobno podam w najbliższym czasie niezmiernie ciekawe opracowanie statystyczne o stosunkach i stanie kasy chorych w Bochni, które ze względu na obszerność odkładam na później.

Sylwer.

—ooo—

W JAWORZNIE odbyło się w niedzielę 10 bm. walne zgromadzenie organizacyi politycznej PPS przy licznym udziale członków.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. **Paliwoda**, sekretarzował tow. Kępski. Po odczytaniu protokołu i sprawozdaniu kasowem przez tow. Zubla, przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności komitetu miejscowego, poczem tow. Malisz omówił wybory i obecną sytuacyę polityczną, wyłuszczył program pracy partyjnej na przyszłość, kładąc nacisk na rozpowszechnianie czytelnictwa przez wzmożony kolportaż wydawnictw partyjnych, jak również na sumienne i energiczne ściąganie podatku partyjnego.

W dyskusyi zabierał głos tow. Paliwoda, który podniósł konieczność przystępywania do kooperatywy, oraz tow. Ziarko i Baldys, którzy nawoływali towarzyszy do energicznej agitacyi.

Wybrano następujący skład nowego komitetu miejscowego: tow. Jan Paliwoda, przewodniczący, Jan Ziarko, zastępca, tow. Albin Kępski, sekretarz, Ferdynand Kolan, zastępca, tow. Feliks Zubel, kasyer, Józef Ochlust, zastępca, tow. Jan Kczik, kolporter, tow. Rogala Józef i Paweł, Poleński Michał, Jamroz Tomasz i Baldys Ludwik, komisya rewizyjna: tow. Pająk Wojciech i Tarka Edward.

BRZESZCZE. Staraniem miejscowego Komitetu PPS odbyło się 8 bm. publiczne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacya obecna w Polsce a organizacya polityczna; 2) Dyskusya i wnioski. Sytuacyę polityczną referował tow. Dr. Bałanda z Oświęcimia, który scharakteryzował politykę różnych stronnictw w Sejmie w stosunku do naszej partyi. Omówił ustąpienie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, co zgromadzenie ze smutkiem przyjęło do wiadomości, wyrażając Naczelnikowi państwa cześć i uznanie.

W dyskusyi zabierał głos szereg tow. miejscowych jak tow. Malinowski, który napiętnował zdradziecką robotę N. P. R., tow. Michalec mówił o strasznym upadku i nędzy tam, gdzie niema org. socyalistycznych, tow. Nosal odparł napaści rzucone w odezwach N. P. R. w sprawie ostatniego strejku w cementowni w Szczakowej itd. Wkońcu uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą tow. Dr. Bałandzie podziękowanie za referat i przyrzeczenie silnego poparcia PPS w Sejmie w walce o dobro klasy pracującej. Wkońcu uchwalono wysłać telegram do ustępującego Naczelnika państwa. Po wzniesieniu okrzyku na cześć org. politycznej i posłów PPS zgromadzenie zamknięto.

Przegląd społeczny

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH

W piątek 9 grudnia odbyło się w Oświęcimie doroczne walne zgromadzenie robotników z „Agro chemii“, zorganizowanych w Związku Rob. Przemysłu Chemicznego, przy nader licznym udziale członków. Zgromadzenie otwarł i przewodniczył tow. Wnuk, który zarazem złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności. Wspomniał on że przed rokiem grupa liczyła 30 członków, obecnie zaś 200, że wrogowie jedności robotniczej, enperowcy, usiłowali założyć swoją organizacyę, lecz to się im nie udało dzięki gorliwemu zwalczaniu ich haniebnej roboty przez Zarząd grupy, w końcu, że Zarząd brał wybitny udział wpracy wyborczej i można się pochlubić świetnymi wynikami wyborów w tych miejscowościach, gdzie sięgały wpływy grupy. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Neswadba, zaś kontrola stwierdziła, że książki są prowadzone bez zarzutu i na każdą pozycyę jest należyty dowód. Zgromadzeni przyjęli do wiadomości sprawozdania i uchwalili jednogłośnie wotum ufności Zarządowi, poczem przystąpiono do spraw organizacyjnych, do których referował tow. Czuma, centr. sekretarz Związku. W półtoragodzinnym wywodzie przedstawił on cele Związku, prawa i obowiązki członka, taktykę zawodowek i stosunek do innych, wrogich organizacyj. Wywody jego nagrodzono licznymi oklaskami, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: tow. Wnuk (przewodniczący), Żak (sekretarz), Neswadba (skarbnik), Piwowarski, Zając, Palczewski, Porządnicki i Figler. We wolnych wnioskach uchwalono wystosować do dyrekcyi żądanie, aby przyjmowanie i wydalanie robotników następowało zawsze w ścisłem porozumieniu z delegatami.

We czwartek, 30 listopada, odbyło się w Górce koło Trzebini doroczne walne zgromadzenie oddziału miejscowego, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności starego Zarządu wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli prawie wszyscy członkowie starego Zarządu. Obecny na zgromadzeniu tow. Zieleźnik, sekretarz Związku z Dziedzic, zreferował sprawę wypowiedzenia umowy w cementowniach małopolskich i w Goleszowie na Śląsku, poczem przedłożył rezolucyę, domagającą się, aby odnośne dyrekcye bez ociągania się przystąpiły do pertraktacyi. Rezolucya została jednogłośnie przyjęta. Zaznaczyć wypada, że w ostatnich kilku tygodniach czyni tutaj organizacya zawodowa znaczne kroki naprzód, członków stale przybywa, a starzy członkowie coraz rzadziej zalegają z wkładkami. Jest to dodatni objaw, rokujący robotnikom lepszą przyszłość.

—ooo—

JEDNODNIOWY STREJK W FABRYCE CUKRU W CHYBIU

We fabryce cukru w Chybiu (na Śląsku Cieszyńskim) przedłożyła organizacya robotnicza za pośrednictwem tow. sekretarza Czumy żądanie podwyżki płac na grudzień, wypłaty jednorazowo dwutygodniówki i udziału organizacyi przy przyjmowaniu i wydalaniu robotników. Dnia 2 grudnia b. r. odbyła się konferencya (Związek robotników chemicznych zastępowali tow. Czuma i Zieleźnik), na której uregulowano płace na grudzień b. r., przyjmując orzeczenie bielsko-bialskiej komisyi parytatycznej, — natomiast dyrekcya ani słyszeć nie chciała o innych robotniczych postulatach, a chcąc rozprawić się z organizacyą, wywieszono na portyerni ogłoszenie, że z dniem 2 grudnia są wszyscy robotnicy wypowiedzeni z pracy, rzekomo z powodu zakończenia surowej kampanii. Związek, oryentując się, że wypowiedzenie to jest zamachem na organizacyę, postawił w formie ultymatywnej żądanie, iż na wypadek zastoju w produkcyi robotnicy starzy (tak zwani stali) zostaną na czas nieograniczony urlopowani. Ponieważ w postawionym terminie dyrekcya żądania tegonie uwzględniła, a nawet p. dyrektor nie chciał delegacyi przyjąć, przeto dnia 6 grudnia b. r. wybuchł ogólny strejk w tej cukrowni o godzinie 9 rano i trwał do godziny 10-tej w nocy, a zakończył się zupełnem zwycięstwem robotników. W obecności inspektora pracy Ciećiały odbyły się pertraktacye strejkujących robotników z dyrekcyą i zawarto następującą umowę:

Umowa

zawarta między dyrekcyą cukrowni w Chybiu z jednej strony, a organizacyą zatrudnionych robotników w tejże fabryce z drugiej strony, w dniu 6 grudnia 1922 r.:

1) Z powodu zakończenia surowej kampanii zostają z pracy zwolnieni robotnicy w tym porządku, że najmłodsi (pod względem czasu pracy) mają być najpierw zwolnieni.

2) W razie chwilowego nastroju w rafineryi będą zwalniani robotnicy w tym porządku, że najmłodszy pod względem czasu pracy zostanie najpierw zwolniony.

3) Z chwilą podjęcia na nowo rafineryi cukru, względnie rozpoczęcia jakiejkolwiek innej pracy (np. rozbudowy fabryki, remontu etc.) powracają z powrotem do pracy robotnicy jak w punktach 1) i 2) niniejszej umowy wymienieni w tym stosunku, że najstarsi robotnicy co do czasu pracy w fabryce najpierw będą przyjęci. Przy przyjmowaniu w tym względzie robotników należy także uwzględniać stanowisko majątkowe robotników.

4) Przy przyjmowaniu i wydalaniu robotników mają być życzenia Rady Robotniczej według możności uwzględniane.

5) W razie przerwy w ruchu ma każdy robotnik prawo do podjęcia na nowo ruchu, do wszelkich deputatów z dniem wstąpienia na nowo do pracy. (pod względem ruchu rozumie się także remont fabryki).

6) Z powodu strejku nie zostanie żaden robotnik z roboty wydalony.

7) Dyrekcya fabryki zobowiązuje się w jak najkrótszym czasie zaprowadzić w fabryce wóz ratunkowy.

Chybie, dnia 6 grudnia 1922 r.

Następują podpisy.

Po podpisaniu umowy odbyło się w nocy o godzinie 10-tej masowe zgromadzenie strejkujących robotników, którzy wysłuchawszy sprawozdania z pertraktacyi, złożonego przez tow. Zieleźnika, który w pertraktacyach zastępował Związek zawodowy robotników chemicznych uchwalili pracę podjąć, zaś Organizacyi wyrazili pełne wotum ufności za należyte przeprowadzenie akcyi. W końcu potępili zgromadzeni robotnicy kilku warchołów z pośród robotników, którzy idąc fabrycznym urzędnikom na rękę, od pewnego czasu starali się rozbić istniejącą w Chybiu robotniczą kooperatywę, a stworzyć konsum fabryczny. To się im nie udało, bo się zawczasu zdemaskowali, mianowicie jeden z tych lizuniów, niejaki Michał Strzondała, przed strejkiem na zgromadzeniu brał w obronę dyrekcyę, bo powiada, że jak niema pracy, to fabryka musi robotników wydalić. Wystąpienia robotników w Chybiu dnia 6 grudnia było pierwszą próbą siły organizacyjnej (w Chybiu jeszcze nigdy strejku nie było), która wypadła wprost świetnie, dlatego też organizacya tutaj ma zapewniony znakomity rozwój.

—ooo—

PRZYJMOWANIE GÓRNIKÓW DO FRANCYI

trwać będzie obecnie tylko do 20 grudnia, poczem będzie prawdopodobnie na dłuższy czas aż do odwołania przerwane, z powodu reorganizacyi urzędu misyi francuskiej w Oświęcimiu. W interesie tych bezrobotnych, którym na tem zależy, aby jak najprędzej do pracy we Francyi się dostali, jest wskazane, żeby jeszcze przed 20 b. m. celem przyjęcia w Oświęcimiu się zgłosili. Obecnie uruchomione zbiorowe transporty przewożą robotników bezpłatnie aż na miejsce pracy.

Zawalenie się domu w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Dwupiętrowy murowany dom przy ulicy Ostrowskiej nr. 4 mieszczący 12 mieszkań już oddawna groził zawaleniem. Komisya budowlana kilkakrotnie była na miejscu i zaopiniowała, że dom zdatny jest jedynie na rozbiórkę, podobnież jak sąsiedni oznaczony nr. 6. Przedwczoraj około godz. 9 rano nastąpiła oddawna zapowiadana katastrofa. Trzask i łoskot załamujących się wiązań podasza, zaalarmowały wszystkich lokatorów, którzy w panicznym strachu rzucili się do ucieczki. Jedna tylko lokatorka 70-letnia Maryanna Pietrzykowska zamieszkała u stróża tegoż domu, mimo nawoływań nie chciała wyjść i z tego powodu poniosła śmierć pod gruzami. Na ratunek przybył nalewkowski oddział straży ogniowej, który niemal bez przerwy, aż do godz. 6 i pół wieczór zajęty był burzeniem grożących dalszem zawaleniem się ścian szczytowych. Do pomocy straży ogniowej wezwano 30 saperów z Kościuszkowskiego oddziału szkolnego oraz zawiadomiono o katastrofie wydział budownictwa magistratu celem delegowania na miejsce specyalisty inżyniera i budowniczego. Żaden z nich nie zjawił się, wobec tego dalszą akcyę burzenia zagrożonego domu prowadzili wspólnie strażacy z saperami. W zwaliskach znajdują się oczywiście ruchomości dwunastu nieszczęśliwych lokatorów, którzy narazie zostali przygarnięci przez sąsiadów.

Wśród rumowisk znaleziono dwa rodały wartości dziesięciu milionów marek, które bezsprzecznie muszą pochodzić z kradzieży.

W Warszawie i na Pradze jest jeszcze około stu domów mieszkalnych również grożących zawaleniem.

Po mozolnem i długotrwałem usuwaniu gruzów wydobyto wkońcu zwłoki 70-letniej Maryanny Pietrzykowskiej, znajdujące się na głębokości trzech metrów. Sądząc ze zgniecionej klatki piersiowej oraz połamanych rąk i nóg, staruszka poniosła śmierć na miejscu.

Ujęcie bandy fałszerzy 10-tysiączek

Policya ujęła bandę fałszerzy pieniędzy, której główne gniazdo mieściło się w Kowlu i Klewaniu na Wołyniu. **Fałszerze fabrykowali polskie banknoty 10-tysiączne i sztucznie zmieniali cyfry na dolarach.** Banda miała agentów w różnych punktach kraju. Śledztwo jest w toku i mają nastąpić dalsze aresztowania.

Prywatne więzienie

Przed kilku dniami przed domem nr. 34 przy ul. Muranowskiej w Warszawie zebrał się liczny tłum, przypatrujący się, jak jakiś żyd bił młodą żydówkę. Zbiegowisko to ujrzał zdala policyant i wtrącił się, poczem bijącą się parę sprowadził do komisaryatu. Z chwilą gdy oboje znaleźli się w komisaryacie, nagle zapanowała między nimi zgoda i policya byłaby ich zwolniła, gdyby nie uparł się jeden z funkcyonaryuszów policyi i nie postanowił sprawę wyświetlić, rozumując, że przyczyna bójki musiała mieć jakieś tło nieczyste.

Przyjrzano się bliżej dokumentom kobiety, która nazywała się Cipa Lew i okazała się, że nie miała ona prawa pobytu w Polsce. Jegomość bijący Cipę Lew na ulicy nazywał się Ajzyk Lipkierman i przybył przed kilku dniami do Warszawy z Równego. Cipę Lew wzięto na badanie i przeprowadzono dochodzenie, które ujawniło bardzo ciekawe sprawy.

Oto Lew przybyła niedawno do Polski nielegalnie. Po Rosyi uwijają się liczni agenci i polują na ludzi, chcących się wydostać z Bolszewii, lub też namawiają sami do wyjazdu do Polski lub Ameryki przez Polskę. Gdy ofiara dostanie się w rękę takiego agenta, ten ułatwia jej przejście przez granicę i na stronie polskiej dalej opiekuje się ofiarą, ofiarując paszport i t. p.

Jedną z takich ofiar była Cipa Lew, która została przywiezioną do Równego i tam zamknięta w jakiemś więzieniu, gdzie siedziało wiele innych osób, które również w sposób nielegalny, przy pomocy agentów dostały się do Polski. Od L. zażądano 300 dolarów okupu, wyjaśniając jej, że prędzej zwolniona nie zostanie, a gdyby sprawa miała się przeciągnąć, zostanie wydaną władzom polskim za nielegalne przejście przez granicę. Lew zdołała przekonać władze więzienne w Równem, że w Warszawie znajdują się dla niej pieniądze, przysłane z Ameryki. Lew została zwolniona, ale nie zupełnie, gdyż przyjechała do Warszawy „pod eskortą“ wyżej wspomnianego Lipkiermanna, który ją pilnował i gdy otrzymała istotnie pieniądze, Lipkierman podszedł do niej, żądając pieniędzy. Lew, czując się pewniej, odmówiła i wtedy on rzucił się na nią, usiłując ją zpowrotem zabrać ze sobą do Równego. W chwili znalezienia się w komisaryacie, Lew przelękła się odpowiedzialności za przejście nielegalnie granicy: widocznie pod wpływem Lipkiermana odmówiła wszelkich zeznań, nie roszcząc do niego żadnych pretensyj. Lipkierman jednak został odesłany do urzędu śledczego, gdzie prowadzi się w tej sprawie dalsze dochodzenie. Zawiadomiono o wypadku Równo i prywatne więzienie zdemaskowano, zaś drugiego właściciela tego więzienia aresztowano również.

Przedsiębiorstwo to istniało od dawna i wiele już ofiar w ten sposób ograbiono.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).